

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

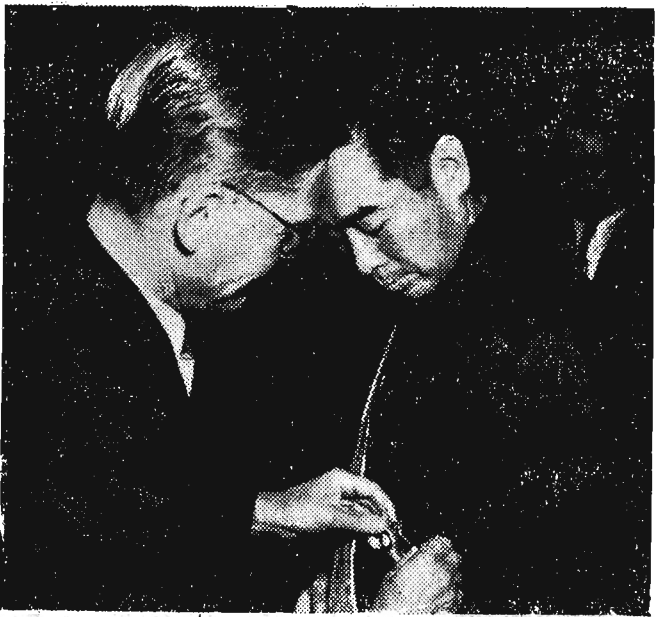
# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 179 (1598) — Rzeszów, sobota 31 lipca i niedziela 1 sierpnia 1954 r.

## Z pobytu premiera Czou En-laia w Polsce

W dniu 27 lipca br. w hall Z. S. „Gwardia” w Warszawie odbyło się z okazji pobytu w Polsce Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia wielkie zgromadzenie ludu stolicy, zorganizowane przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego.

Na zdjęciu: W czasie uroczystego zgromadzenia Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki odznaczył Premiera Czou En-laia wielką wstęgą i gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. CAF fot. Kondracki.



## Wielki piec huty im. Lenina wszedł w stadium pełnej eksploatacji

KRAKÓW—NOWA HUTA (PAP). Ze stacji przeładunkowej rejonu wielkopiecowego huty im. Lenina odszedł już 50 wagon z surówką, którą wyprodukowała załoga hutnicza, obsługująca pierwszy wielki piec uruchomiony w przeddzień 10-lecia Polski Ludowej.

Na wagonach z transportami pierwszej surówki wid-

nieją napisy z nazwami fabryk—odbiorców: Fabryka Maszyn Zniwnych w Starołęce k/Poznań, Fabryka Samochodów Osobowych — Żerań oraz Fabryka Maszyn Zniwnych w Płocku. W tych zakładach surówka z huty im. Lenina zostanie przetworzona na maszyny dla naszego rolnictwa oraz części samochodowe, pomnażając się gospodarczą naszego kraju.

Kierownik wydziału ekspedycji Jerzy Żagała melduje o gotowości transportu do odjazdu. Jeszcze ostatnia kontrola wagonów i maszynista lokomotywy Stanisław Wróblek otwiera zawór pary. Bogato udekorowany czerwienią szturmówek i zielenią, po ciąg rusza w drogę.

Wybudowany dzięki olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego, wysiłkiem polskich robotników i inżynierów i wielki piec huty im. Lenina wszedł już w stadium pełnej eksploatacji. Dokładnie co kilka godzin olbrzymią halę lejnica oświetla blask płynącej surówki.

## Pierwsze ziarno Ojczyźnie

### Chłopi pracujący woj. rzeszowskiego wzorowo wypełniają ważny dla naszego kraju obowiązek

Spółdzielcy z Błażowej już w 75 proc.  
rozliczyli się z państwem

Pierwsze zboże dla państwa — ten napis na transparencji umieszczonym na przyczepie, którą przywieźli do punktu skupu zbo-

że spółdzielcy z BŁAŻOWEJ (pow. Rzeszów) nie jest tylko sloganem. Spółdzielcy w dniu 23 lipca br. pierwsi w gminie przybyli na punkt skupu z ziarnem tegorocznych zbiorów wykonując w jednym dniu 75 procent rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Brawo spółdzielcy z Błażowej!

27 lipca br. spółdzielcy ze spółdzielni produkcyjnej w STUBNIE (pow. Przemysł) do-

## Spółdzielcy z Lutoryża

całkowicie wywiązali się  
z obowiązkowych dostaw

29 lipca br. spółdzielnia produkcyjna „Nowe Życie” w Lutoryżu (pow. Rzeszów) dostarczając na punkt skupu ponad 52 q zboża, jako jedna z pierwszych w naszym województwie wywiązała się całkowicie z obowiązkowych dostaw zboża.

Ponadto spółdzielnia ta oddała część należności za pracę POM-u w wysokości 11 q zboża.

## Pamiętajmy o zbliżającej się jesiennej akcji siewnej

Zniwa dobiegają końca, nie zapominajmy jednak o zbliżającej się akcji siewnej. Wymagany wzrost produkcji w 2-letnim rozwoju rolnictwa uzależniony jest od terminowego przeprowadzenia akcji siewnej.

W związku z tym przypomniemy gospodarstwu nasiennym PGR, spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwu indywidualnym o dokonaniu terminowo w wózki zboża nasiennego i omłotów po zbiorach oraz do czyszczenia i przygotowania ziarna do wymiany

Przed wysyłką materiału siewnego — gospodarstwa winny zaopatrzyć się w światła ostatecznej kwalifikacji i w związku z tym należy już wysłać próby ziarna do Stacji Oceny Nasion w celu przeprowadzenia analizy przydatności tych nasion.

Rokrocznie PGR-y w naszym województwie zapominają o obowiązkowych terminach dostawy tych nasion dla spółdzielni produkcyjnych i GS-ów. Taka sytuacja w bieżącym roku nie może się powtórzyć.

W celu dokonania wymiany ziarna, które zagwarantują rolnikom wyższe plony — Ministerstwo Rolnictwa postanowiło postawić w tym roku do dyspozycji gospodarstwu indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym poważne partie kwalifikowanych zbóż siewnych.

Poważne zadanie stoi więc przed Centralą Nasienną jak i aparatem gminnych spółdzielni w organizowaniu przerzutów i rozprawadzeniu zbóż dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych.

I. Z.



NA ZDJĘCIU: SPÓŁDZIELCY ZAJEJDUJĄ Z PIERWSZĄ PARTIĄ ZIARNO PRZED PUNKT SKUPU. WITA ICH SERDECZNIE SEKRETARZ KG PZPR TOW. J. KAWA I PREZES ZARZĄDU MIEJSCOWEGO GS-u K. KUSTRA.



NA ZDJĘCIU: MAGAZYNIER W PUNKCIE SKUPU ZBOŻA TOWBUKAŁA WAŻY DOKŁADNIE PRZYWIEZIONE PRZEZ SPÓŁDZIELCÓW ZIARNO. PRZECHODNIE Z ZAINTERESOWANIEM PRZYGLĄDAJĄ SIĘ PIERWSZEMU TEGO RODZAJU W TYM ROKU WYDARZENIU.

starczyli do punktu skupu 25 q żyta. Chłopi indywidualni za ich przykładem dostawili też pierwsze partie zboża na obowiązkowe dostawy. M. in. MARIA ZWIERKOWSKA ze Stubni dostawiła do punktu skupu 245 kg zboża z tegorocznych zbiorów. W paru gromadach gminy Stubnie chłopi przygotowują się do wykonania zbiorowych dostaw.

J. G.

47 udekorowanymi furmankami dostarczyli zboże do punktu skupu w Sędziszowie chłopi z gromady KAMIONKA (pow. Dębica). W czasie tej dostawy J. Kozak, St. Saja, T. Fils, J. Petwora, T. Swider, J. March i J. Swider wypełnili całkowicie roczny plan dostaw dla państwa.

Jan Filip, Jan Kuraś i Adam Niemiec z grom. ZOLYŃIA Jan Rejman z grom. BRZOZA KROLEWSKA, Antoni Sek i Stanisław Dec z gromady RAK SZAWA — to chłopi, którzy pierwsi przywieźli zboże na punkt skupu i wywiązali się w 100 proc. z tegorocznych dostaw zboża dla państwa. Wzywają oni innych chłopów gminy Rak

szawa do pójścia w ich ślady i do przedterminowego wywiązania się ze swych obowiązków.

J. D.

Z gromady WRZAWY (pow. Tarnobrzeg) pierwsi przywie-

(Dokończenie na str. 2)

## Komunikat

Wojewódzki Komitet Eksploatacji Centralnej Wystawy Rolniczej w Lublinie, za wiadomiami, że wszystkie wyieczki na wystawę organzowane poza planem, muszą być zgłoszone w Zarządzie Wojewódzkim Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie (ul. 3 Maja 16) najpóźniej na 8 dni przed terminem wyjazdu.

Wycieczki organizowane poza planem, a nie zgłoszone w podanym terminie mogą nie zwiedzić Centralnej Wystawy Rolniczej.



## Cierpliwość też ma swoje granice

Jednym wystarczy tydzień — innym dwa na załatwienie jakiejś sprawy.

Natomiast pracownikom Prezydium GRN w Pruchniku za mało jest... 6 miesięcy na załatwienie próby o uregulowanie wymiaru obowiązkowych dostaw.

Doświadczył tego już Józef Dreła z Rozbórze Drugiego, Stanisław Romanuch i Maria Dreła.

Wątpliwy już w cierpliwość tych obywateli w... swoją też. według korespondencji M. K. — C.

## Nowi absolwenci Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej

Wojewódzka Szkoła Partyjna w Rzeszowie oddaje do pracy w aparacie partyjnym dalszych 98 absolwentów, którzy ukończyli ostatnio 6-miesięczny kurs.

Wyniki egzaminów końcowych, w których 38 słuchaczy uzyskało oceny bardzo dobre, a duży odsetek — dobre, oraz postawa uczestników kursu w czasie pobytu w szkole, świadczą, że dobór kandydatów był właściwy i pozwalają przypuszczać, że instancje partyjne otrzymają wielu dobrych, należycie przygotowanych do pracy aktywistów.

W piątek 30. VII. odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Udział w zakończeniu wzięli sekretarze KW PZPR tow. tow. Jędryszczak i Kanarek, przew. Woj. KKP tow. Borucki, kier. Wydz. Org. tow. Trześniak, kier. Wydz. Prop. tow. Ryba, kier. Wydz. Adm. tow. Deręgowski, z-ca kier. Wydz. Prop. tow. Mokrzycki, z-ca kier. Wydz. Org. Kietlar

Przemówienia do absolwentów wygłosili tow. Kanarek sekretarz KW PZPR i tow. Goleń kier. Woj. Szkoły Partyjnej.

W imieniu wychowanków szkoły głos zabrał tow. Markiewicz.

Oprócz świadectw ukończenia szkoły wyróżniającym się absolwentem wręczono nagrody książkowe.

## Ani jeden ktos nie może się zmarnować

Z raidu naszych korespondentów

### Samolubny POM

Trzeba powiedzieć, że POM w Miejscu Piastowym włożył wiele wysiłków, by sprostać zadaniom jakie przed nim stoją. Można powiedzieć nawet, że przoduje.

Ale czy trzeba to przodownictwo utrzymywać „melinowaniem” swoich sił technicznych?

Oto w dniu 25. VII. w parku maszynowym stało bezczynnie 7 ciągników „Ursus”, jeden „Zetor”, dwie snopowiązalki, 5 pługów.

Czyżby dla nich w tym dniu

roboty nie było? Jeżeli maszyn jest za dużo — trzeba przerzucić je tam, gdzie ich brakuje — pisze nasz korespondent:

Leokadia Tchórzewska

### W kolektywie siła

— niech pamiętają o tym niektórzy członkowie spółdzielni produkcyjnej w Sannoczku i nie żalują swych rąk do pracy, jak to czynią obecnie: ob. Florek i Wójtowicz (członkowie zarządu).

(Ciąg dalszy na str. 2)

## O liczny udział

w powiatowych wystawach rolniczych

Powiatowe wystawy rolnicze — to przegląd osiągnięć uzyskanych w ciągu 10 lat Polski Ludowej przez chłopów indywidualnych, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. Wszyscy, którzy osiągnęli poważne sukcesy w dziedzinie hodowli czy produkcji roślinnej — bez względu na to, czy uzyskali nowe odmiany lub rasy, czy też osiągnęli poważny wzrost w produkcji starych odmian i gatunków — mogą wziąć udział w tej wystawie.

W ten sposób wystawy te będą nie tylko przeglądem osiągnięć, ale równocześnie najbardziej przekonującą agitacją za wprowadzeniem nowych metod uprawy roślin, hodowli zwierząt, zwiększeniem ilości produktów rolnych i podnoszeniem dochodowości gospodarstw rolnych. Metody pracy i osiągnięcia takich przodujących chłopów w naszym województwie jak Kruczały z Jażwin (pow. Dębica), Polaka z Roz-

tok (pow. Krosno), Malika z Gawłuszowic (pow. Mielec) i wielu wielu innych — za pomocą tych właśnie wystaw — znajdują nleważliwe zastosowanie u wielu innych chłopów, którzy dotąd bądź to z braku pierwowzoru, bądź też z innych przyczyn nie wykorzystywali możliwości tkwiących w gospodarstwie rolnym, gospodarując tak, jak ich dziadkowie i ojcowie.

Powiatowe wystawy rolnicze mają więc do spełnienia bardzo ważną rolę — podniesienia i polepszenia produkcji rolnej. Ale w tym celu trzeba, by te wystawy były należycie przygotowane i zorganizowane. Tymczasem w niektórych powiatach naszego województwa sprawa ta dotąd jeszcze „leży na oble łopatkii”.

Powiatowe Zarządy Rolnictwa, na których przede wszystkim ciąży obowiązek zorga-

nizowania i należytego przygotowania wystaw i ekspozycji — niewiele robią w tym celu. Dotyczy to szczególnie pow. kolbuszowskiego, gdzie dotychczas jeszcze ani jeden chłop indywidualny nie zgłosił swego udziału w wystawie. A przecież chłopów przodujących, takich, którzy mają poważne osiągnięcia jest tam na pewno — jak i w każdym powiecie — nle mało. Jeżeli jednak ci chłopi, którzy powinni się tam znaleźć w pierwszym rzędzie częstokroć nawet nie wiedzą, że takie wystawy są zorganizowane i kto winien brać w nich udział — to jasne jest, że do nich nie przystępują i że wystawa swego zadania nie spełni.

Zle jest i w powiecie dębickim. Tam dotychczas zaledwie 5 chłopów indywidualnych i jedna kobieta mają zamiar wziąć udział w wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Chłopi pracujący woj. rzeszowskiego wzorowo wypełniają ważny dla naszego kraju obowiązek

(Dokończenie ze str. 1)

Żli zboże na punkt skupu M. Kawęcki i W. Srodek. Oświadczyli zgodnie, że pierwszym obowiązkiem pracującego chłopca jest wywiązanie się w terminie z obowiązków wobec państwa.

B. S.

W dwóch dniach chłopcy z gminy RADOMYSŁ WIELKI (pow. Mielec) przywieźli do punktu skupu 5.139 kg zboża. Wielu chłopów wykonało już całoroczne plany dostaw. Np. zrobili to już Zofia Siła z Grmady DULCZA MAŁA.

Zeby skup zboża w tej gminie przyspieszyć, trzeba by aktyw gminny w pierwszym rzędzie wywiązał się z obowiązków dostaw. A z tym nie jest najlepiej. Ot np. A. Gancarski, kierownik magazynu zbożowego GS-u, J. Salaj — pracownik GS-u, zalegają dolychczas z dostawami zboża dla państwa, chociaż zboże już omłóciło. To wcale nie pociąga chłopów tamtejszej gminy do wykonywania obowiązków dostaw. I ważnym, że wszystkich, a w pierwszym rzędzie aktywistów winno obowiązywać hasło: „Pierwsze ziarno odcyżnie”.

R. H.

### Zaostrzenie stosunków hindusko-portugalskich

PARYZ (PAP). Jak podaje agencja AFP, ostatnio doszło do zaostrzenia stosunków hindusko - portugalskich. Przyczyną tego jest stosowanie przez rząd portugalski terrorystycznych represji wobec ludności hinduskiej w kolonii portugalskiej Goa, mieszczącej się na terytorium Indii.

W Delhi podano do wiadomości, że rząd portugalski postanowił cofnąć swe uznanie dla konsula i wicekonsula Indii w Goa.

W odpowiedzi na to rząd Indii wydalil portugalskiego konsula generalnego i jego zastępcę z Bombaju.

### Ani jeden kłos nie może się zmarnować

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Kto jak kto, ale członkowie zarządu powinni przodować w pracy — piszą: Stanisław Mandel i Leszek Kötulski

### Późniejsze żniwa, a gorsze przegotowanie

To prawda, że żniwa w zespole PGR Szczawne rozpoczęły się zwykle później, niż tam gdzie widać, że tam dopiero przystępują do wykonywania obowiązków — pisze nasz korespondent Tadeusz Ogonowski. Okazuje się jednak, że przegotowanie tu nie są należyte. Na 35 ciągników 17 jest nieczynnych. Stan sнопowiązań, ko siarek pozostawia wiele do życzenia. Brakuje części zamiennych — wałków korbowych, czopów, kos, łańcuchów itp.

Nie zorganizowano też ekip remontowych. Spośród 71 koni, 26 jest chorych wskutek złej opieki i nie będzie można włączyć tej poważnej siły pociągowej do prac żniwnych.

Jak z tego widać, późniejszy termin żniw, zamiast zobowiązać kierownictwo tego zespołu do należytego przegotowania się do kampanii żniwno-omłotowej — wywarł odwrotny skutek. Co potwierdza fakt, że...

### ...w państwowym gospodarstwie Płonne jest również źle

Jest tam źle ze sprzętem, brakuje ludzi. Magazyny na zboże nie są jeszcze wietrzone, ani dezynfekowane.

A najgorsze jest to, że nie przejawia się tam żadnej troski o ludzi, co łatwo można stwierdzić po zapoznaniu się

## Robotnicy Zespołu PGR Zawada pomogą w akcji żniwno-omłotowej innym zespołom

Kilka tygodni mija od podjęcia z okazji 10-lecia Polski Ludowej cennych zobowiązań produkcyjnych przez robotników PGR Zawada. Robotnicy zobowiązali się między innymi skierować akcję żniwno-omłotową i zobowiązanie to w pełni realizują. Już kilka dni temu wszystkie gospodarstwa PGR Zawada zakończyły żniwa oraz

zwózki żyta. W 40 proc. skoszone i zwieziono pszenicę. W pełni trwają prace przy koszeniu pszenicy, owsa i jęczmienia. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych już za tydzień koszenie i zwózka zbóż będą całkowicie zakończone we wszystkich gospodarstwach Zespołu PGR Zawada.

Cała załoga dokłada starań, aby jak najwcześniej zakończyć akcję żniwno-omłotową, pragnie dotrzymać terminu wykonania podjętych zobowiązań. Po zakończeniu żniw w swoim zespole, robotnicy tego zespołu postanowili pospieszyć z pomocą w akcji żniwno-omłotowej innym zespołom PGR. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak również i w roku bieżącym pomagają będą zespołowi PGR Horyniec. Wyjedzie tam 32 robotników, 12 par koni, 12 wozów, by szybciej zakończyć koszenie zbóż w tych zespołach.

Inicjatywa robotników Zespołu PGR Zawada jest bardzo cenna i zasługuje na szerokie popularyzowanie. Za przykładem załogi PGR Zawady winny pójść załogi wszystkich innych zespołów PGR, które wcześniej zakończą żniwa. Winny one pomóc zespołom, w których żniwa rozpoczynają się później lub też nie przebiegają sprawnie. Dzięki takiej pomocy PGR-y naszego województwa będą mogły szybko, sprawnie i bez strat zakończyć akcję żniwno-omłotową.

(stop)

### Ze świata

#### ULEWNE DESZCZE W SZWECJI

SZTOKHOLM. Jak podaje radio sztokholmskie, piony w południowej i zachodniej Szwecji są zagrożone z powodu niezwykle ulewnych i długotrwałych deszczów.

W prowincji Skania, najbardziej urodzajnej, piony zboż i ziemniaków zostały niemal całkowicie zniszczone.

#### TRZESZENIE ZIEMI W EUROPIE ZACHODNIEJ

BERN. Radio szwajcarskie podało, że stacje sejsmograficzne w Szwajcarii zarejestrowały 29 VII, br. trzęsienie ziemi, które trwało 3 minuty. Wstrząsy podziemne miały miejsce w całej Szwajcarii. Jak donoszą z Lyonu, wstrząsy podziemne zarejestrowano w szeregach departamentów Francji.

#### SAMOLET SPADE NA DOM

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Tel Avivu, że w miejscowości Maagan na gmach, w którym odbywało się zebranie, spadł samolot pasażerski. Spośród uczestników zebrania 10 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

(PAP).

### Z życia naszych PGR

● Brygada oborowa PGR Sielec, Zespół Nehrbka, osiągnęła 7.987 litrów mleka ponad półroczny plan produkcji, uzyskując pierwsze miejsce w województwie wśród brygad oborowych PGR.

Brygada oborowa PGR Wiśnitowa, Zespół Gorajowice, uzyskała 5.200 litrów mleka ponad plan, zajmując drugie miejsce w klasyfikacji brygadowej.

Trzecie miejsce zdobyła brygada oborowa PGR Trześniów, Zespół Rymanów, która osiągnęła 4.500 litrów mleka ponad plan.

● Pierwsze miejsce we współ-

zawodnictwie pracy wśród brygad połowych PGR w naszym województwie, zdobyła brygada połowa PGR Wybrzeże. Zespół Widacz, która stawy wosenne ukończyła na 8 dni przed terminem, pielęgnację okopanych 4 dni przed terminem z najlepszą jakością pracy, a zapakowała 16 kw. m. 16 hektara.

● Brygada remontowa Zespołu PGR Narol wyremontowała ciągnik marki Lanz-Buldog, który był przewidziany do kasacji, co przyniosło zespołowi 6 tysięcy złotych oszczędności. Brygada ta dostała propozycję przechodni Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa, oraz nagrodę pieniężną.

● Przewodzący traktorzysta z Zespołu PGR Narol Władysław Zwolak otrzymał propozycję przechodni ZZPR-L oraz nagrodę pieniężną, za dobre wykonanie pracy i oszczędzenie 1880 kg paliwa w pierwszym półroczu 1954 r.

● Kierowca samochodowy Swawola ze Zjednoczenia PGR Sanok przejechał 100.000 km bez kapitalnego remontu na samochodzie osobowym „Warszawa”, za co otrzymał dyplom uznania i nagrodę pieniężną.

K. Z.

### Z obchodu 10-lecia Polski Ludowej w Moskwie



Dnia 21 lipca br. w sali kolumnowej Domu Związków w Moskwie odbył się uroczysty wieczór poświęcony 10-leciu Polski Ludowej. Na zdjęciu: Występ Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. Fot. CAP

### Zbrodnicza działalność USA na Dalekim Wschodzie

PEKIN (PAP). Dziennik „Zen-minzhao” w artykule pt. „Brutalna agresja i prowokacja imperialistów amerykańskich” pisze, że naród chiński wyraża głębokie oburzenie w związku z brutalnym aktem agresji amerykańskiej, dokonanym przez lotnictwo USA w rejonie wyspy Hainan.

To bezczelne postępowanie imperialistów amerykańskich — pisze dziennik — jest jaskrawym dowodem uprawianej z uporem przez militarystyczne kłosa USA polityki agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Osiągnięcie porozumienia na konferencji genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, które przyczyniło się do dalszego osłabienia napięcia w Azji i na całym świecie, wywołało niepokój i strach wśród amerykańskich podżegaczy wojennych. Stany Zjednoczone inspirowały i kierują praktyczną działalnością band czang-kaiszeckich, które wzmogły swą zbrodniczą działalność przeciwko statkom handlowym na otwartym morzu. Stany Zjednoczone wysyłały też stale samoloty bandytów czang-kaiszeckich w celu dokonywania napadów na przybrzeżne rejony i wyspy Chińskiej Republiki Ludowej. Równocześnie ze wzmożeniem działalności 7 floty amerykańskiej USA skierowały na morza dalekowschodnie okręty pierwszej floty.

Amerkańscy podżegacze wojenni usiłują wykorzystać wypadek z angielskim samolotem komunikacyjnym jako pretekst do jawnych prowokacji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, do rozszerzenia swych działań wojennych na morzu południowo-chińskim. Jednakże incydent z angielskim samolotem komunikacyjnym jest w stadium załatwiania między

### Przerwanie ognia w Indochinach zwycięstwem całego obozu pokoju

Rezolucja Prezydium Wietnamskiego Zgromadzenia Narodowego

PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Prasowa opublikowała tekst rezolucji, uchwalonej przez Prezydium Zgromadzenia Narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w dniu 28 VII br. na rozszerzonym posiedzeniu.

Po wysłuchaniu sprawozdania i zapoznaniu się z dokumentami, podpisanymi na konferencji genewskiej w sprawie rozjemstwa w Indochinach, Prezydium Zgromadzenia Narodowego uchwaliło następującą rezolucję:

1) Zawarcie porozumienia w sprawie przerwania działań wojennych w Indochinach jest wielkim zwycięstwem narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży, zwycięstwem całego obozu pokoju.

2) Wielkie to zwycięstwo jest dopiero pierwszym krokiem. Naród wietnamski powinien kontynuować walkę na drodze pokojowej. Musi on stale zastrzegać swą czujność wobec próś podżegaczy wojennych, którzy dążą do stordedowania rozjemstwa w Indochinach i zakłócenia pokoju.

Rozszerzona sesja Zgromadzenia Narodowego postanawia:

a) całkowicie zaaprobować linię polityczną i pokojową po-

litykę rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wyrażając zaufanie rządowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz prezydentowi Ho Szi Minowi;

b) wezwać wszystkich deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i cały naród, aby zbierając owoce wielkiego zwycięstwa dyplomatycznego, ściśle przestrzegali warunków porozumienia w sprawie rozjemstwa. Zgromadzenie Narodowe wyraża równocześnie rząd francuski, aby uczciwie wykonywał warunki zawartego porozumienia.

### Amerykane gwałcą porozumienie rozjemstwa w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin podaje, że przedstawiciele Polski i Czechosłowacji w komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei przesłali do wojskowej komisji rozjemstwa sprawozdanie dotyczące wypadków pogwałcenia przez Amerykanów porozumienia rozjemstwa, a mianowicie punktu, ustalającego warunki wymiany sprzętu wojennego i zastępowania jednych oddziałów wojskowych drugimi.

Sprawozdanie stwierdza, że wśród materiałów wojskowych, dostarczonych nielegalnie przez Amerykanów do Korei południowej znajduje się 35 samolotów, wiele pocisków artyleryjskich, amunicji i innego wyposażenia wojskowego. Amerykanie — stwierdza sprawozdanie — w dalszym ciągu wwożą do Korei broń rozbrzmianą na części lub d'klarują broń jako „część zapasową”.

W tym sprawozdaniu Amerykanie wzięli m. in. 29 haubic kalibru 155 mm, 38 haubic kalibru 105 mm i wiele innych dział.

### Ucieczka Johna stanowi potężny cios dla kliki bońskiej i dla Waszyngtonu

PARYZ (PAP). Dziennik „Liberation” w artykule wstępnym pisze, że ucieczka Otto Johna do NRD stanowi potężny cios dla kliki bońskiej i dla Waszyngtonu.

Jednakże dla nas — zaznacza dziennik — największe znaczenie sprawy Johna polega na tym, że rzuca ona jasne światło na stan rozkładu bońskich kół rządzących i na zastraszające postępy penetracji hitlerowców do całego aparatu państwowego republiki federalnej. Doktor John uciekł z Niemiec zachodnich, by móc nareszcie zwałczać hitlerizm odradzający się

w republice bońskiej... Sprawa Johna dowodzi niezbicie, że w 10 lat po zamachu na Hitlera Niemcy dostały się znowu w ręce spadkobierców Hitlera.

Przypominając deklarację Johna dziennik pisze w zakończeniu: „Z Adenauerem rysuje się ponury cień swastyki. Domagając się od Francji uzbrojenia Niemiec, ośmiela się on żądać od niej przyzwolenia z hitleryzmem. Do tego nigdy nie dojdzie”.

### Ze sportu

Studenti węgierscy — gospodarze XII Akademickich Mistrzostw Świata kończą ostatnie przygotowania do tej wielkiej imprezy przyjaźni i braterstwa młodzieży całego świata. Za kilka dni w ich stolicy rozpocznie się zawody, na które przybędzie ponad 2 tysiące sportowców z 35 krajów.

Mistrzostwa w 14 dyscyplinach sportu odbędą się w 12-tu punktach miasta. Przyjechali już reprezentanci dalekiej Indonezji, ponad 100-osobowa grupa sportowców chińskich, koszykarze Ekwadoru, kolarze torowi Danii i Szwecji oraz pierwsza część ekipy bułgarskiej. Codziennie na lotnisku lub dworcu kolejowym młodzież węgierska wita kwiatami nowych gości.

Zawody sportowe młodzieży akademickiej całego świata zgotowała na starcie wielu światowej sławy sportowców. Najokazalej zapowiada się lekkoatletyka, do której zgłoszono ok. 400 zawodników.

Obok lekkoatletów, najliczniej wystąpią pływacy — 155 zawodników, a następnie gimnastycy — 99, szermierze — 93 i kolarze — 88. Na ringu zobaczymy 50 bokserów, przy czym ZSRR i Węgry wystawiają pełne dziesiątki. W siatkówce startuje po 8 drużyn żeńskich i męskich, a w koszykówce 12 zespołów męskich i 5 żeńskich.

Po uroczystości otwarcia Mistrzostw, która odbędzie się w sobotę 31 bm., na Stadionie Ludowym rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie między akademickim zespołem urugwajskim a młodzieżową reprezentacją Węgier.

Imprezy sportowe rozpoczyna się w niedzielę 1 sierpnia.

## O liczny udział w powiatowych wystawach rolniczych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stawie rolniczej. M. in. właśnie przodujący chłop naszego województwa R. Kruczała — mł. czuriniowiec, oraz znana hodowczyni rasowych kur — karmazynów Zofia Zajchowska z Braciejowej. Ale Zajchowska do niedawna również o tym w ogóle nie wiedziała — choć jest członkiem Prezydium PRN. Nie świadczy to najlepiej o pracy tak Powiatowego Zarządu Rolnictwa jak i Prez. PRN czy Powiatowego Zarządu ZSCH w Debicy. A ilu jest takich chłopów, którzy uzyskują wysokie plony dzięki swoim nowym racjonalnym sposobom uprawy, które warto ogłosić, a o których nikt z wyjątkiem ich samych i co najwyżej sąsiadów — nie wie? Wyniki w produkcji roślinnej i zwierzęcej a przede wszystkim sposoby ich uzyskania warto są pokazania i winny być pokazane.

Propagowanie wzięcia udziału w wystawach lepiej przebiega w powiecie rzeszowskim, gdzie ogółem zgłosiło się 6 spółdzielni produkcyjnych i 26 gromad oraz indywidualnie 110 chłopów. Tu też więc upowszechnienie przodujących metod uprawy i hodowli nastąpi — o ile wystawa będzie należycie zorganizowana — na większą skalę i niewątpliwie przyniesie wiele korzyści. W większości powiatów jest jednak inaczej.

Taki np. Zespół PGR Zawada, który zalicza się do lepszych w naszym województwie i ma sporo cennych osiągnięć i doświadczeń — dotąd nie zgłosił swego udziału w wystawie. Niezbyt dobrze to świadczy o dyrekcji zespołu i kierownictwie poszczególnych gospodarstw. A inne zespoły? Żadnej pomocy, żadnej inicjatywy nie przejawiał dotąd Związek Młodzieży Polskiej, choć wiele mógłby uczynić przy popularyzacji wystaw rolniczych. Powinien on te

niedociągnięcia w swej pracy jak najszybciej zlikwidować.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Otóż — jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń — na wystawach reprezentowana będzie w pierwszym rzędzie produkcja zwierzęca. Na leży podjąć silniejszy nacisk na przedstawienie również osiągnięć z dziedziny produkcji roślinnej, w której posiadamy również piękne, jeśli nie piękniejsze wyniki.

Tak więc ważnym zadaniem jakie stoi obecnie przed Powiatowymi Zarządami Rolnictwa, Powiatowymi Radami Narodowymi, komitetami partyjnymi, Pow. Zarządem ZSCH, kołami Gospodyń Wiejskich oraz Związkiem Młodzieży Polskiej jest szeroka agitacja wśród chłopów, spółdzielców i robotników PGR za wzięciem udziału w wystawach celem upowszechnienia wybitnych osiągnięć i metod pracy wśród tysięcy rolników i rolników. frap.



Z Plenium KM PZPR w Rzeszowie

## Nie braki i niedomagania, a szkodnictwo

**IX** Plenum Komitetu Centralnego a następnie II Zjazd Partii pobudziły do żywszego reagowania nasze organizacje partyjne na zagadnienia produkcyjne nie tylko od strony ilości i jakości ale również od strony kosztów produkcji.

Na wszystkich konferencjach, plenach, naradach towarzyszących zgodnie twierdzą, że przecież sprawa kosztów własnych produkcji i walka o ich obniżkę to nie jest sprawa nowa, że powszechnie znana itd. A jest faktem niezaprzeczalnym, że dopiero postawienie na IX Plenum KC zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy, które trzeba wywalczyć i wypracować w drodze naszego organizacje partyjne a pod ich wpływem szerokie masy pracujące do bardziej wzmocnionej walki o obniżkę kosztów własnych.

Na przestrzeni jednego półrocza sprawa obniżki kosztów własnych, walka z marnotrawstwem czasu, materiałów i środków finansowych, sprawa wydajności pracy była

### Trzeba nazywać rzeczy po imieniu

Nie jest przedmiotem niniejszego artykułu omawiać osiągnięcia chociaż są one nie wątpliwe i dość znaczne a przede wszystkim w takich przedsiębiorstwach, jak ZBM Rzeszów, które plan finansowy za I półrocze br. wykonało w 125,8 proc., przy wykonaniu planu rzeczowego w 101 proc. osiągając bezbrakowe oddanie do użytku wiele budowli. Zjednoczenie Robót Inż. wykonało plan półroczny w 120 proc., BPP w 106,1 proc., MPRB w 117 proc., Spółdzielnia Pracy „Remont” plan w zakresie usług i produkcji wykonała w 113,1 proc.

Osiągnięcia te są wynikiem lepszego stylu pracy organizacji partyjnych, kierownictwa i załogi. Ale to co omawiać będziemy w dalszym ciągu to sprawy bardzo niepokojące i wymagające szybkiej reakcji ze strony kierownictwa tych jednostek, a przede wszystkim ze strony aktywów i organizacji partyjnych.

Na jednym z wydziałów WSK występuje marnotrawstwo materiałów w postaci produkcji dającej około 50 proc. braków w chwili kiedy w całości zakład wykazuje 5 proc. braków — produkcji. Wysoki odsetek braków na tym wydziale, WSK tłumaczy przyczynami obiektywnymi, a mianowicie użyciem nieodpowiedniego materiału. W tymże WSK nie wygospodarowano w I półroczu zaplanowanych sum oszczędności w ramach obniżki kosztów własnych, a godziny nadliczbowe są zbyt duże biorąc pod uwagę fakt kilkunastu tysięcy godzin nieusprawiedliwionych. Na wzrost kosztów własnych składa się jeszcze niedostateczne docenianie postępu technicznego, jak niewykorzystanie stali szybkotnącej do wykonywania frezów metodą odlewania, nieostrowanie metody regeneracji narzędzi, których zużycie w zakładzie jest dość duże.

Jeżeli chodzi o budownictwo, to posiada ono najlepsze wyniki w bieżącym roku tak w wydajności pracy jak i w oszczędności materiałów, lecz i tu nie brak karygodnych faktów.

Największe gromy ciskano na Plenum KM na ZBM-ZB Nr 2 w Rzeszowie. Nieposobnych wyliczeń tych wszystkich zarządów, które są w zasadzie słuszne ale kilka z nich przytoczymy dla przykładu. Tak zwana „historyczna budowa” ZB Nr 2 tj. gmach Prezydium WRN może posłu-

przedmiotem kilkakrotnej dyskusji Komitetu Miejskiego w Rzeszowie. Jest rzeczą bezsporną, że dyskusja ta przyniosła dodatnie wyniki i spowodowała większe zainteresowanie aktywem partyjnym i związkowym tą sprawą, a w wielu wypadkach dotarła do całej podstawowej organizacji partyjnej: załogi. Miało to miejsce szczególnie w tych zakładach i przedsiębiorstwach gdzie odbyły się lub są w przygotowaniu konferencje partyjno-ekonomiczne m. in. w RPZB, PKP i innych.

Ostatnie Plenum lipcowe Komitetu Miejskiego w Rzeszowie dokonało pewnego podsumowania dotychczasowych wysiłków organizacji partyjnych w pracy nad obniżką kosztów własnych przy dalszym wzroście ilości i jakości produkcji i wysunęło wnioski i zalecenia pod adresem tych zakładów, przedsiębiorstw i placówek handlowych, gdzie realizacja uchwał partii o obniżce kosztów własnych i zwiększeniu akumulacji jest niedostateczna.

Żyć dziesiątkami przykładów niedbalstwa kierownictwa budowy. Np. kryte szafy związane tu bez oznaczenia co spowodowało dodatkowe koszty w wysokości 380 tysięcy złotych za sortowanie. Wykonanie poszczególnych elementów budowy jest niestandardne, a ponadto główny wykonawca nie jest w kontakcie z subwykonawcami co razi budowę na dodatkowe koszty. Nie bez winy są tu projektodawca i inwestor, którzy powodują opóźnienie robót z powodu niedotrzymywania terminów w przygotowaniu dokumentacji. ZB 2 dokonało odbioru nieodpowiedniej cegły z Raciborza na budowę kina, co hamuje dalsze roboty.

Wiele karygodnych faktów ma miejsce w przedsiębiorstwach transportowych, a szczególnie w PKS, gdzie plan I półrocza wykonano za ledwie w 76 proc. w przewozie towaru i w 94 proc. w przewozie osobowym, przy czym nie tylko nie wykonano planu obniżki kosztów własnych, a odwrotnie nastąpiła zwiększa o 3,9 proc. Fundusz plac kierowców w ruchu osobowym przekroczone o 15 proc., a w ruchu towarowym o 2 proc. W zakresie delegacji służbowych przekroczone fundusze w ruchu osobowym o 200 proc. powyżej planu, a w ruchu towarowym o 100 proc. Nic dziwnego, że taka gospodarka finansowa naraża państwo na poważne straty.

Jest wiele skandalicznych faktów zaniedbań w transporcie ZBM i innych przedsiębiorstwach.

Nie można pominąć milczeniem sprawy obniżki kosztów własnych i akumulacji w handlu uspołecznionym, gdzie koszty własne w stosunku do planu wzrosły o 0,2 proc., zaś manka i ubytki nadmierne sięgają sumy około 110 tysięcy złotych w I półroczu.

Jest wielu spośród pracowników handlu PSS, MHD jak Rzaśa Adam, Paclorkowska Alicja, którzy nie tylko, że nie dbają o wykonanie planu obrotów, ale powodują niszczenie towarów przeznaczonych do konsumpcji.

Należy skończyć wreszcie z tolerancyjnym stosunkiem kierownictwa przedsiębiorstw naszych organizacji partyjnych do tych przejawów szkody gospodarczej.

Przeszliśmy wreszcie po bliźniwie nazywać to „brakami, niedociągnięciami, niedopatrzonościami itp.”.

Nazwijmy to po imieniu: osoby, które powodują na skutek niedbalstwa braków, marnotrawstwo mienia społecznego, rozrzutną gospodarkę funduszami finansowymi, postępują wbrew uchwa-

lom partii i rządu i działają na szkodę ludzi pracy. Stanowisko takich ludzi, tolerancja tychże przez administrację czy też organizacje partyjne jest wyraźnym łamaniem praworządności ludowej i jako takie musi być surowo karane.

### Poznać technologię produkcji

Plenum Komitetu Miejskiego w Rzeszowie wyciągnęło właściwe wnioski z dyskusji w czasie obrad i zobowiązało egzekutywę i członków Komitetu, pracowników aparatu do udzielania wydajniejszej pomocy organizacjom partyjnym. Pomoc ta będzie szła w dwóch kierunkach.

— praca polityczno-wyjaśniająca w celu doprowadzenia do świadomości każdego człowieka i kadry partii z jednej strony i walki o obniżkę kosztów własnych dla dalszego zabezpieczenia podniesienia stopy życiowej mas pracujących;

— praca organizacyjna w celu stałego wzrostu szeregów partyjnych i umocnienia podstawowych organizacji gdyż tylko przy ich aktywnym i bezpośrednim udziale możliwe jest pełne zabezpieczenie słusznej polityki partii.

Aktyw partyjny w poszczególnych organizacjach niewątpliwie dążyć będzie do poznania problematyki fachowej niezbędnej dla prowadzenia pracy wyjaśniającej wśród załogi. Jest rzeczą jasną, że aby móc skutecznie walczyć o obniżkę kosztów własnych, o przestrzeganie dyscypliny finansowej, o postęp techniczny, o wzrost wydajności pracy, niesposób jest dokonać tego bez znajomości tych zagadnień.

Tow. Stalin w swym przemówieniu na pierwszej wszechzwiązkowej konferencji działaczy socjalistycznego przemysłu w dniu 4 lutego 1931 roku powiedział o tym co innymi: „Piszcie, ile chcecie rezolucji, zakł najcieś się jak chcecie, lecz jeśli nie opanujecie techniki, ekonomiki, finansów zakładu przemysłowego, fabryki, kopalni, nic z tego nie będzie...”. Słowa te mają bardzo aktualne znaczenie i dla naszych działaczy aktywistów partyjnych i gospodarczych, jeżeli chcą aby sprawy te były rozumiane przez robotników i jeżeli chcą dobrze, to gospodarsku kierować produkcją.

LUBOMIR RADŁOWSKI

## Trzeba brać od przyrody wszystko co może ona dać

(Od naszego specjalnego rosyjannika — z Lublina)

Jest na Centralnej Wystawie Rolniczej w Lublinie taki pawilon, który jak magnes przyciąga do siebie zwiedzających. Wchodzi się do niego potężną bramą wykonaną z połączonych snopów zboża. Ponad pawilonem górują cztery wysmukłe kłosa widoczne dobrze ze wszystkich stron wystawy. Ten pawilon „pod kłosami” — jak go tu nazywają, to pawilon nasiennictwa.

Jak każdy inny pawilon wystawy popularyzuje on osiągnięcia polskiego rolnictwa w minionym dziesięcioleciu i jak każdy inny uczy. Uczy planzami i eksponatami nowych metod uprawy roli. Popularyzuje najprostsze zabiegi agrotechniczne konieczne dla uzyskania wysokich plonów.

Wchodzisz do wnętrza tego pawilonu i chcesz czy nie chcesz musisz rzucić okiem na znajdującą się naprzeciw wejścia obrzniętą planszę, na której podpis głosi, że J. Jaworski z gromady Sirusin (pow. Ciecuchów) z 1 ha pola IV i V klasy uzyskał w ubiegłym roku 23 q żyta. Jeśli zajmujesz choć trochę rolnictwo, zainteresujesz się na pewno tym, jak Jaworski do szedł do takich plonów. Napisy obok mówią, że Jaworski sam wywalczył ten sukces. Zastosował bowiem na polu bezposadnio po zbiorach podorywkę, zasilił pole superfosfatem i solą potasową, zasiał siewnikiem kwalifikowane ziarno zaprawiając je przedtem zaprawą zbożową, wiosną wzmocnił żyto pogłównie siarczanem amonu, odcyplenił pole z chwastów i w porę zebrał plon z pola. Te parę prostych zabiegów, które przecież każdy rolnik potrafi i może wykonać, podniosło plony żyta na polu u Jaworskiego przynajmniej o 8 q z ha.

Nie przedją też zwiedzający obojętnie obok tablicy, która mówi, że F. Halysz z gromady Rodziałów (pow. Chmielnik) uzyskał przeciętnie w 1952 r. z 1 ha 20 q żyta. Gdy w tym samym roku jesienią wymieniał nasiona na kwalifikowane i taki posiał, zebrał w 1953 r. po 28 q żyta z ha. Nie trzeba więc czekać na dary przyrody, lecz brać od niej tyle ile ona może dać naprawdę. Tak przecież uczył I. Miczurin. Trzeba jednak brać te dary mądrze, a do tego konieczna jest pewna znajomość agrotechniki.

Sporo ze zwiedzających dopiero na wystawie, właśnie w pawilonie nasiennictwa dostrzegają, że można podnieść plony ziemniaków sięgając do nowych metod uprawy. Przyjechała np. na wystawę grupa chłopów z grom. Ciecierzyna (woj. lubelskie). Na wystawie nadziwować się nie mogli, że są w Polsce chłopcy co po 500 czy 600 q ziemniaków z ha osiagają, ot choćby Łaska Spółdzielnia z Mszany (pow. Brodnica) co 770 q z ha w 1953 r. uzyskała.

Jak to może być? — zaczęli nagabywać przewodnika. Ten wskazał im na drugą planszę. No i z niej dowiedzieli się, że wysokie plony dobrych ziemniaków zależą nie tylko od uprawy gleby, ale i od doboru sadzonek i od przesortowania ich przed sadzeniem i od terminu sadzenia (ziemiaki sadzone po 25 maja dają plony od 20 proc. niższe) i wreszcie, że lepiej odstąpić rzędami robić szerszy (na 55 cm), bo otrzymujemy wtedy więcej dużych kłębów z pola.

Każdy kto zwiedza pawilon nasiennictwa musi zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz — mianowicie na olbrzymią pomoc z jaką nasze mu rolnictwu spieszy polska nauka. Pomoc tę widzimy również w innych galejach produkcji rolnej ale tutaj w tym pawilonie wybija się ona na plan pierwszy. Dziesiątki plansz pokazują pracownikom nauki, którzy nie mało przysłużyli się polskiemu rolnictwu. Podpis pod planszami unaczyniają jak się polska nauka związała z praktyką rolniczą, jak wie dza z gabinetów proforskich i laboratoriów badawczych służył ulepszeniu prac na roli.

W pawilonie nasiennictwa możemy np. dowiedzieć się, że polscy naukowcy w 12 stacjach hodowlano-badawczych i w 60 stacjach selekcji nasion produkują superelity 40 odmian roślin. Wyhodowali już 150 nowych odmian i pracują nad hodowlą dalszych 600. A jaka zmusna jest ta praca, niech posłuży za przykład wysiłek prof. Ruebenbauera (też pokazany na jednej z plansz), który 11 lat poświęcił na wyprodukowanie superelity jednego z gatunków pszenicy.

Parę stacji doświadczeńnych poświęciło się obecnie hodowli nasion roślin pastewnych. Na lubelskiej wystawie stacja hodowlano-ba-

dawcza w Przebędowie zademontrowała produkowane przez siebie gatunki lubinu. „Przebędowski-popularny” daje z ha 447 q zielonki — równa się to 10,7 q białka. (Wykasażana na tym samym obszarze daje tylko 247 q zielonki — 7,2 q białka). Kukurydza pastewna przebędowska wyprodukowała w tej stacji daje 700 q zielonki z ha i co ważniejsze, wytrzymuje nawet 3 stopnie mrozu.

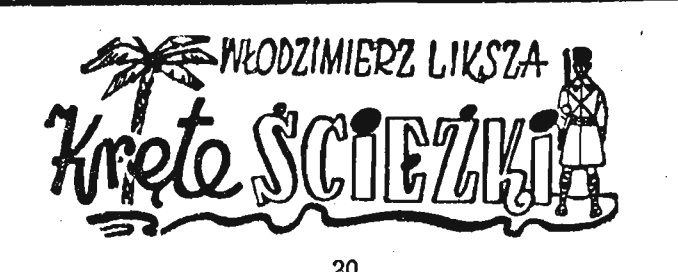
Ta sama stacja wyprodukowała jeszcze peluszkę przebędowską, seradellę, kukurydzę „Małopolankę” i „Szklistą” (daje z 1 ha 32 q ziarna), lubin biały, soję przebędowską, lędzian siewny (popularny groszek rosny u nas w życie, tylko uszlachetniony na paszę) i parę innych odmian. Pokazały też swe osiągnięcia stacje doświadczeńne z Zamartowca, Kazimierz Wielkiej, Rogaczewa. Rośliny przez nie wyhodowane można oglądać też na polkach znajdujących się na terenie wystawy.

Dzięki pracy naukowców tych stacji wielu chłopów indywidualnych i spółdzielców oraz PGR-ów mogło poważnie zwiększyć bazę paszową i na tej podstawie rozwinąć hodowlę. Ci właśnie producujący hodowcy pokazali w innych pawilonach Centralnej Wystawy Rolniczej swoje osiągnięcia. Ale o nich innym razem.

A. SOCHA



Z WIELKIEGO PIECA W HUCIE IM. LENINA POPLYNĘŁA SUROWKA. W dniu 10 rocznicy Polski Ludowej, z wielkiego pieca nr 1 im. Lenina popłynęła pierwsza surowka. Na zdjęciu: Spust stali. CAF fot. Dąbrowiecki



20

Wszystko to stało się tak nagle i nieoczekiwanie, że Stanisław czuł się, jak gdyby uderzony obuchem. Nie pozwolono mu nawet zostawić Paulette wiadomości o tym co zaszło. Nie było zresztą na to czasu. Odjeżdżając na urlop nie przypuszczał nawet, że nie zobaczy się już nigdy. Jechał teraz do Indochin, pełen złych przeczuc i wewnętrznego niepokoju. Pociąsał się oklepianym frazesem, że „służba nie drużba”, ale tego rodzaju argumenty nie trafiały mu do przekonania. Ogarnęła go niechęć do wszystkich i do wszystkiego. Czuł, że coś się w nim zmieniło. Całymi godzinami sterczał pochylony przy barierze okrętu ze wzrokiem utkwionym w białe grzywy przewalających się fal. Koledzy starali się go jakoś rozruszać. Usiłowania te jednak spełzyły na niczym. Nie pomogło „stawianie kolejek”, opowiadanie pikantnych anegdot i historyjek. Gdy zmuszony dośiadał do grających w karty, popełniał błędy, był rozstrzygnięty i nieuważny. Dopiero wiadomość, że wśród grupy skoczków spadochronowych jest kilku Polaków, ożywiła go trochę.

— O, widzisz... to tamten niski — rzekł Henri, popychając go lekko w stronę opartego o burtę spadochroniarza.

— Polak? — zapytał Zdrojewski, zbliżając się do niego.

— Też pytanie, przecież to widać od razu...

— Widać, nie widać, gdyby mi o tobie nie powiedziano, to pewnie bym cię tu nigdy nie spotkał.

Przez chwilę przypatrywali się sobie wzajemnie. Odgrzebany w tej „Arce Noego” rodak miał szczupłą figurę, ciemne włosy i oczy o barwie kawy. Powiedział, że się nazywa Butyński. Mógł mieć najwyżej dwadzieścia lat. Jak każdy skoczek spadochronowy, nosił na głowie jasnozielony beret z błyszczącym znaczkiem, przedstawiającym rękę z obnażonym mięciszem. Na piersi błyszczała miniaturka spadochronu ze skrzydełkami i jedną gwiazdką pośrodku, a pod tym napis — „brave”. Taki znaczek otrzymywał po przeszkoleniu każdy skoczek.

— Skąd się tu wzięłeś? — zagadnął Zdrojewski.

— Ja ze Szczecina, a ty?

— Z Warszawy. „Prysnąłem” jakieś dwa lata temu.

— To ja niedawno, będzie chyba kilka miesięcy.

— Musiałeś „pietrować”, czy tak, dla fantazji?

— Jakby ci tu powiedzieć... Podczas wojny byłem w Niemczech na robotach i miałem tam już „metę”. Po wyzwoleniu handlowałem się. Zarabiałem forszę, miałem dziewczynę, żyło się dobrze i beztrudnie. Nie lubię się wysilać. Po czortu pracować, jak pieniądze leżą na ulicy. Trzeba tylko wiedzieć, jak zapelnic nimi kieszenie. No, ale myślę sobie: dosyć tej tułaczki, trzeba wracać do Polski. Przyjechałem do Szczecina, no i zacząłem pracować u jednego piekarza. Miałem tam parę groszy, trochę podłego żarcia, i harowałem na „byka” dzień i noc. Ale ostro- lecznie nie jestem taki frajer. Zacząłem kombinować z mąką, ale stary się polapał i wyrzucił mnie na mordę. Mało tego: zaskarżył mnie jeszcze do sądu. Nie miałem na co czekać. Nogi za nas i chodu. No i udało się. Szedłem się jakiś czas po strefie zachodniej w poszukiwaniu pracy. Myślałem, że przyjmą mnie do kompanii wartowniczej w Monachium. Nie chcieli, podobno mają rozporządzenie, żeby nie przyjmować uciekinierów z Polski. Dostałem wreszcie pracę u bauera na wst. Przejedźdał tam raz jeden facet na motocyklu i od niego dowiedziałem się o tej Legii. Byłem w forcie Saint Nicolas. Pojechałem do Oranu, a potem do Sidi-bel-Abbes, a stąd znów na przeszkolenie do Canassis, gdzie była szkoła skoczków spadochronowych. No i dwudziestego trzeciego września tego roku\* wyjechaliśmy z Marsylii. Ot i cała moja historia.

Zdrojewski oparty o burtę, na prośbę Butyńskiego zaczął snuć opowieść o swoich przeżyciach. Potem domyślał się o Gajdzie. Butyński nie jednak o nim nie wiedział i nie słyszał, wyjaśniając, że znał w Legii zaledwie kilku Polaków.

— Chodź ze mną. Czeka cię jeszcze jedna niespodzianka — powiedział Butyński, wskazując głową na drzwi, spoza których dolatywały skoczne dźwięki harmonii.

Na niewielkiej sali zgromadziło się sporo legionistów, którzy przypatrywali się artystycznym popisom swoich kolegów. Mała, prowizorycznie zainstalowana scena, przykuwała uwagę obecnych.

\* Mowa tu o roku 1948. Przep. autora.

